

Łódź**XXXIV r.
istnienia.****CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Posa Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWOJ

Sroda, 30-go lipca**№ 208**

KAT. PŁONCZYŃSKI PIERWSZY Z POLAKÓW W BERLINIE

Ogon raidu awionetek dociąga do Warszawy**WROCLAW, 29.7.** Dziś o godz. 7 m. 30 wystartował pilot polski Więckowski, biorący udział w raidzie na słabosilnikowej (40 K.M.) RWD. 2.

O godz. 7 m. 30 wystartował z Wrocławia kpt. Gedgowd, lecący na PZL. 5 (silnik 100 KM). W tym samym mniej więcej czasie wystartowało również pięć maszyn niemieckich. Szósty samolot niemiecki BFWM. 23 pilotowany przez dr. Kinga — musiał odłożyć start wskutek defektu motoru.

POZNAN, 29.7. Po szczęśliwym przylocie w Wrocławiu do Poznania Więckowski wystartował o godz. 8 m. 59 do dalszego lotu do Warszawy.

Kpt. Gedgowd wystartował z Poznania do Warszawy o godz. 9.35.

W tej grupie leci nadto pięciu lotników niemieckich. Wszyscy oni szczęśliwie lądowali na Ławicy i po krótkim odpoczynku ruszyli w dalszą drogę.

WIEN, 29.7. Mimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych deszcz i silny wiatr — lotnik polski Lewoniewski, biorący udział w raidzie na PWS 51 (silnik 80 KM.), wystartował dziś rano do Wrocławia

Pierwszy na lotnisku w Warszawie wylądował o godz. 10. 12 Hiszpan Haya, lecący poza konkursem.

Po nim przybywają o 10.27 Niemiec v. Köppen, o 10.30 Niemiec v. Waldau, o godz. 10.34 Niemiec Siebelna Klemmie, o 10.42 płk baron v. Freyberg na BFW.

Ląduje on bardzo źle, pęsa mu guma na kole, wobec czego traci na lądowanie około 8 minut. Z kolei o 10.40 przybył Niemiec Böhnig. Wreszcie o 10.50 wspaniale osiada na ziemi kpt. Edwarda Więkoszki na RWD 2. Lądowanie trwa zaledwie kilkanaście se-

kund. Równocześnie prawie Hiszpan Haya odleciał do Królewca.

Gedgowd, który wystartował z Poznania o 9.35, przybył do Warszawy przed godz. 12.

WARSZAWA, 29.7. Po wylądowaniu Płonczyńskiego w doskonałym czasie na lotnisku berlińskim, zaczęła się walka i upłaskanie dalszych polskich zawodników na do-

brych miejscach raidu. Por. Bajan, do którego przywiązywano duże nadzieje musiał z powodu defektu motoru przymusowo wylądować pod Rumelsburg. na drodze z Gdańska.

Na wieść o tym wypadku kierownictwo raidu w Berlinie wysłało Bajanowi zapasową część silnika.

Polscy szachiści zdobyli mistrzostwo świata

Pobijesz dotychczasowego mistrza Węgry**HAMBURG, 28.7.** Wczoraj ogłoszony został ostateczny wynik międzynarodowego turnieju szachowego o mistrzostwo świata. W ostatniej chwili zdobyła polska drużyna 1.sze miejsce, bijąc Finlandję w stosunku 3 i pół do pół punktów, uzyskując w ten sposób 48 i pół pkt. w ostatecznej klasyfikacji. Drugie miejsce zajmują Węgry 47, dalej

Niemcy 44 i pół, Czesi 42 i pół. Z kolei następują Ameryka, Anglja i wszystkie inne państwa, biorące udział w turnieju. Ogółem jest tych państw 18.

Sukcesem swoim polska drużyna zadziwiła wszystkich uczestników, gdyż od dwu lat zwycięzcami byli Węgrzy. Polska zdobyła pułkar „Hamiltona“.

Bolszewizujący wolnowyśliciel

Za znieważenie kapłana skazany na 3 miesiące więzienia**WARSZAWA, 28.7.** Przed sądem okręgowym odpowiadał za znieważenie kapłana Tadeusz Wienawa Długoszewski, redaktor pismka „Polska Wolność“, znanego ze swych artykułów podburzających nienawiść klasową. Długoszewski znany jest z licznych wicherzycielskich odczytów, urządzanych na prowincji.

Tym razem Wienawa Długoszewski w tygodniczku swoim umieścił elaborat nieznanego autora, godzący w cześć i dobre imię ks. Zuby, proboszcza parafji w Łomnie pod Warszawą. Artykuł w duchu napastliwym zarzucał księdzu, iż fundusze, zbierane na budowę kościoła, lokuje w banku na własne konto, a pozatem zbierane od chłopów jaja przywozi do Warszawy na sprzedaż.

Na rozprawie sądowej w charakterze świadka przesłuchano proboszcza, który również nie mógł wskazać autora paszkwila. Wienawa Długoszewski wolał na rozprawie nie stawić się. Sąd okręgowy wymierzył mu za umieszczenie obelżywego artykułu karę 3 miesięcy więzienia.

Spisek przeciw Rządowi Hiszpańskiemu

Odkryła policja francuska**PARYŻ, 28.7.** Policja francuska natrafiła na ślad wielkiej organizacji anarchistów hiszpańskich, organizujących spisek celem wywołania rewolucji w Hiszpanji.

Dochodzenie w sprawie aresztowanych anarchistów ujawniło, iż ubiegłej niedzieli odbyła się poufna konferencja przywódców organizacji, która postanowiła przemyścić

swoich zwolenników do Hiszpanji, celem wywołania rozruchów w całym szeregu miast hiszpańskich. Rozpoczęcie akcji rewolucyjnej miało nastąpić w dniu 1 sierpnia.

15 aresztowanych emigrantów hiszpańskich przetransportowano pod eskortą policyjną do granicy belgijskiej.

Dr. WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer.

wznowił przyjęcia

przyjmuje od 4-5

przy ulicy Piotrkowskiej 118

O spadek po kard. Vanutelli'm

Pierwszy zatarg Watykanu z Państwem Włoskiem

CITA DEL VATICANO, 29.7. Wykazał ciekawy aspekt prawny pomiędzy Watykanem a Włochami, a mianowicie z powodu opieczętowania przez władze watykańskie oficjalnej spuścizny po zmarłym ostatnio kardynał Vanutelli'm. Spadkobiercy zmarłego nie sprzeciwili się opieczętowaniu przez przedstawicieli władz watykańskich gabinetu i sypialni kardynała, pozwalając jednocześnie na zabranie wszystkich papierów urzędowych, zatrzymując jedynie korespondencję osobistą oraz wszystko to, co miało charakter oficjalny. Dokumenty te, złożone w kufrze, zostały zdeponowane u jednego z urzędników watykańskich, obywatela włoskiego. Władze watykańskie, dowiedziawszy się o tym, wysłały sędziego śledczego, adw. Angellini'ego Rotta, który opieczętował kufra, dając rozkaz niewydawania nikomu depozytu bez zezwolenia władz watykańskich. Spadkobiercy Vanutelli'ego zażądali

zwrotu kufra lecz depozytariusz odmówił, wobec czego zwrócili się oni do sądu włoskiego ze skargą o przywłaszczenie depozytu.

RZYM, 28.7. W związku z konfliktem prawnym o spadek po kardynale, miejscowe kole sądowe z wielkim zainteresowaniem oczekują wprowadzenia sprawy na wokandę trybunału włoskiego. Jest to pierwszy incydent tego rodzaju po zawarciu układu Laterańskiego. Kole adwokackie zastanawiają się nad tem, czy sędzia śledczy watykański miał prawo opieczętowywać kufra, należący do obywatela włoskiego, znajdujący się w domu obywatela włoskiego, aczkolwiek urząd nika watykańskiego, na terytorjum włoskiem. Czy trybunał włoski będzie mógł nakazać zwrot kufra pomimo zakazu wydawania go przez władze sądowe watykańskie? A gdyby władze watykańskie? Na te pytania za kilka dni odpowie wyczerpująco trybunał włoski który rozpatrzy tę ciekawą sprawą.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy swoich Szanownych odbiorców przed nabywaniem masła, które się pojawiło w handlu o etykietach imitujących podobnych do naszych,

Nabywając masło, należy zwracać uwagę na napis

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Original etykiety naszej poniżej podajemy.



Masło w etykietach z innym napisem jako falsyfikat należy odrzucać,

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH
Al. Kościuszki 29.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nagły zgon w Grand Hotelu

Wczoraj o godz. 11 wiecz. zawezwano pogotowie ratunkowe do Grand Hotelu, gdzie nagle zachorował kasjer Tow. Wyśc. Kon. 61 letni Kazimierz Wachulski stały mieszkaniec Warszawy. Gdy przybył lekarz pogotowia, Wachulski już nie żył. Śmierć nastąpiła na skutek krwotoku wewnętrznego.

Złoty zabezpieczono na miejscu do postępowania władz sądowo śledczych.

Nieście pomoc najbardziej

niebiedniejszym



Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki imitujące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Po aresztowaniu Waldemarasa

Dzwonek do poselstwa sowieckiego

PARYŻ, 28.7. Omawiając znaczenie internowania Waldemarasa, „Le Journal” za pytuje, czy fakt ten nie oznacza, że rząd kołowieński zdecydował się prosto położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie, jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemarasa, która przeżyła jego upadek. Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemarasa położony zostanie kres bezsensownej metodzie polegającej na bojkotowaniu stosunków z

Polską i utrzymywaniu między temi krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich. Czy rozumieją nareszcie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia po rozumieniu z Polską? kończy dziennik.

WILNO, 28.7. „Ritas” donosi: „Z wiarygodnych źródeł dowiedzieliśmy się, że pani Waldemarasowa po wywiezieniu jej męża, zadzwoniła przedewszystkiem o wypadku do poselstwa sowieckiego.

422 katastrofy kolejowe

Wydarzyły się w Sowietach w ciągu 6 miesięcy

RYGA, 28.7. Komisarjat komunikacji wydał nowe przepisy w sprawie przyjmowania urzędników kolejowych.

Nowe rozporządzenie zabrania przyjmowania kandydatów, nie posiadających ostatecznych kwalifikacji fachowych nawet wtedy, jeśli polecają ich organizacje komuni-

styczne. Okólnik komisarjatu komunikacji zaznacza, że w przeciągu 6 miesięcy na kolejach sowieckich wydarzyły się 422 wielkie katastrofy, które spowodowały nie tylko wielkie szkody materialne, lecz również liczne ofiary w ludnościach.

Ofiary zaburzeń w Egipcie

26 ZABITYCH, 483 RANNYCH

WIENIEN, 28.7. Według oświadczenia rządu na wczorajszym posiedzeniu izby by gmin, ostatnie niepokoje w Egipcie pocią-

gnęły za sobą 26 ofiar w zabitych, prócz tego zaś 279 policjantów i 204 osoby z publiczności zostali poranieni.

Wybory do parlamentu w Kanadzie

Wzrost w pływów konserwatystów

OTTAWA, 29.7. Prowizoryczne rezultaty wyborów wykazują znaczny wzrost liczby mandatów konserwatystów we wszystkich prowincjach kosztem liberałów. Należy przewidywać, że konserwatyści będą najsilniejszym ugrupowaniem nowego parlamentu, co zapewni im znaczne wpływy. Podług dotych-

czasowych blizzeń, konserwatyści uzyskali 123 mandaty. Labour Party — 74, inne ugrupowania — 16. Ogólna liczba mandatów wyniosła 245. Premier Mackenzie King został ponownie obrany, natomiast minister finansów Dunning mandatu nie uzyskał.

Zbyteczna legenda

Zaden naród nie może się obejść bez legend. Są one osnute czasem — na tle zamierzonych dziejów, czasem jednak na tle wypadków z niedawnej stosunkowo przeszłości, kiedy — zdawałoby się — obfitość źródeł historycznych uniemożliwia tworzenia legend. Weźmy powstanie Kościuszkowskie. Odmowa większości Polaków, tych nawet, którzy krytycznie się odnoszą do legend o Krakowie i Wandzie, o Popielu i Piaście, jest głęboko przekonana, że pod Racławicami — główną i niemal wyłączną rolę odegrali kosynierzy, a najdzielniejszy z nich, nazwany później Głowackim, — miał na imię Bartłomiej.

Nieubłagani historycy mówią co innego. Prof. Adam Skalkowski, najznakomitszy badacz tego okresu, stwierdza, że pod Racławicami użyto do ataku tylko 320 chłopów, reszta zaś (1600) stała w odwodzie. Większość biegnących na armaty Tormasowa, to regularna piechota, a więc też synowie wsi, ale nie kosynierzy, nie naprędce zebrane gromady ochotników.

O skutkach legendy tak się prof. Skalkowski wyraża:

— „Wizja kosa racławickiej, pamięć bohaterstwa — Bartosa-Głowackiego krzepiły późniejsze pokolenia, ale i mąciły im jasność myśli. Gdy rozważono szanse powstania, rachunek sił bojowych Polski wypadł błędnie, bo rychło zapomniano nauki 1794. — Pozostawano pod urokiem legendy Kościuszkowskiej”. (Legenda o bronii insurekcyjnej, 1924).

Mimo wszystko ze czcią będziemy wspominać bohaterstwo tych kosynierów, zdobywających moskiewskie armaty i za historyczny uważać będziemy ów dzień, w którym — chłop polski tak licznie stanął do walki o Ojczyznę. Dodaniem zaś skutki legendy górują chyba nad ujemnymi. Wprawdzie bowiem w r. 1831 i (bardziej jeszcze) w 1863 r. ludźno się, że tych kosynierów staną setki tysięcy i że kosami obalą się potęgę caratu, ale zato Racławice obudziły wiarę w lud. Nauczyły widzieć w chłopie rodaka, którego można i należy pociągnąć do pracy dla Polski. Zachęciły do pracy dla ludu, oświatowej i gospodarczej.

W chłopie zaś polskim Racławice budziły uzasadnioną dumę, że i on ma zaszczytną kurtę w dziejach Polski. Umacniały poczucie, że on jest do walki o niepodległość obowiązany i za losy narodu odpowiedzialny. Zachęcały do brania coraz większego udziału w życiu narodowym, do zajmowania stanowisk, których nie chciały czy nie mogły utrzymać warstwy wyższe.

Czasem z legendą złączony jest jakiś przykry zgrzyt, jakaś niesprawiedliwość w stosunku do innych. Tak np. przykro brzmi owa piosenka, że — gdy armaty zdobywała wiara „panowie w stolicy kurzyli cygara”. — Słusznie w zasadzie oburzenie na tych, którzy zajmując stanowiska, więcej pracy i więcej ofiar ponieść powinni, dyktowało często rady zbyt ostre i niesprawiedliwe. — Naogół jednak legendy nasze nie tchną nienawiści ani do pewnych warstw społecznych ani do epoki, nie poniżając dawnych pokoleń, nie gloryfikują ludzi ani czynów, które na nich pochwały nie zasługują. I dlatego słusznie pochwałę je naród a piękno ich wyzyskali pisarze i poeci.

Ani pożyteczną natomiast ani piękną nie może być legenda, która wręcz sprzeczną jest z faktami historycznymi, która wywyższa jednostkę z wyraźnym pokrzywdzeniem innych wielkich ludzi lub całego narodu, która budząc nieuzasadnioną wiarę w geniusz jednostki i wynik jej pracy, ostudza zapal innych i paraliżuje ich chęć do czynu.

Mogliśmy ostatecznie dać spokój całej legendzie Piłsudskiego i pozostawić ją historykom, gdyby chodziło o rzeczy bardzo dalekie. Ale ona osnuta jest na wypadkach ostatecznej doby i wyciąga z niej wnioski na

najbliższą przyszłość. I dlatego właśnie trzeba pisać całą prawdę, a zwalczać legendę.

Pomyślmy bowiem o skutkach!

Jakżeto będzie wyglądała nasza polityka zagraniczna, jakie się rozpowszechnią poglądy, jeśli uznanem będzie, że ci właśnie którzy walczyli po stronie Niemiec i Austrii, a potem przetrucili się na drugą stronę, prowadzili politykę najmądrzejszą? Ze można bez szkody dla sprawy spędzić pół wojny po jednej stronie, a pół po drugiej, względnie w więzieniu? Ze w obozach internowanych lub w rozsypani, wywalczyli Polsce niepodległość?

Trzeba odróżnić chęci od skutków. Nikt nie odmawia Legionom bohaterstwa i patriotyzmu. Ale myśl polityczna, która tych ludzi po stronie Niemiec i Austrii postawiła, nie może być broniona, a jeniec z Magdeburga nie może być nazywany zwycięskim wodzem i wskrzesicielem polski. Musi upaść legenda, a zatriumfować historia, bo myśmy znowu mogli mieć polityków, którzy by byli zdolni przez pół wojny walczyć w sojuszu z Niemcami, a przez drugie pół — przeciw nim lub na odwrót, czyli w drugiej części burzyć to, co zbudowali w pierwszej.

Według „sanacyjnej” legendy jeniec, — który dzięki zwycięstwu koalicji opuścił Magdeburg, zasługuje na najwyższe hołdy i tytuł zwycięzcy, a generał, który na czele 10 dywizyj z bronią w ręku przyjechał do Polski, ledwie zasługuje na wzmiankę. Czyż to nie uraga logice?

Stwierdzając ze skromnością, że gdyby nie koalicja losy nasze wyglądałyby inaczej, że niemielibyśmy w stanie pokonać wszystkich trzech zaborców, musimy jednak protestować przeciwko poniżaniu roli narodu w roku 1920. Nie wolno mówić że panoszyli się zdraj-

cy i tchórze, że Biały Orzeł pożółkł ze strachu. Historia wykazuje że dzięki wielkiej ofiarności i energii narodu zapobieżono katastrofalnym skutkom wyprawy kijowskiej.

Oburzającym jest też widok jak traktują się ludzie którzy byli głównymi twórcami zwycięstwa w owej wojnie. Już przemilczanie ich zasług razi nasze poczucie sprawiedliwości, a czynienie z nich szkodników służ „obcych agentur” zdrajców lub niedołęgów jest poprostu podłością.

Trzeba też poznać prawdę o Piłsudskim jako budowniczym państwa. Głupiemu frazesowi o ośmiu latach sejmowładztwa trzeba przeciwstawić ściśle cyfry daty i teksty. Trzeba narodowi uprzytomnić o jaką Konstytucję walczyła (popierająca Belweder i przezeń popieraną) lewica, jaki był skutek rządów Piłsudskiego i jego ludzi na terenie gospodarczym.

Niestetyczna i szkodliwa legenda szkodzi także tym którzy ją przyjęli. Bo chociaż krytycznie oceniamy zdolności wielu „piłsudczyków” chociaż wiemy o ideowych rozbieżnościach w ich obozie przecież możemy przypuścić że ze ścierania się różnych zdań i sił wyłoniłoby się jakieś nowe programy nowe myśli i hasła polityczne, gospodarcze, kulturalne. Ludzie rozumni a dobrej woli których w obozie rządowym nie brak, mogliby więcej zdziałać. Czekanie jednak na rozkazy błaganie o jasny program którego nie może dać ten kto go nie ma jest bezpłodnym. A tak postępuje bardzo wielu „piłsudczyków”.

Legenda która urąga faktom historycznym krzywdzi zasłużonych Polaków i zwalając od odpowiedzialności za losy państwa na bezczynną jednostkę hamuje pracę narodu nie może być tolerowana.

S. S.

POLACY W NIEMCZECH

IV.

Opieka społeczna wobec Polaków

Wyobrazić sobie łatwo rodzaj opieki, który znajdują robotnicy polscy ze strony przemysłowców niemieckich. System ustaw socjalnych, któremi pyszną się Niemcy, nie rozciąga swych dobrodziejstw na robotników Polaków. Nie będziemy się rozwodzić nad niedolą tych nieszczęsnych pracowników.

Wystarczy przytoczyć kilka linii, wzruszających w swym obiektywizmie napisanych przez posarkę duńską, p. Karin Michaelis, po przeprowadzonej wizytacji przez nią na Górnym Śląsku niemieckim.

— „Schodzimy do mieszkania górnika. Powietrze wilgotne i mroźne. Zimno przni ka mię. Drzę wprost z zimna. Dwoje dzieci leży w łóżku. Zawinięte są w łachmany. Rzucają się niespokojnie, jakgdyby miały go rączkę. Czy one są chore? — pytam. Matka spogląda na mnie. Och, ten wzrok bolesny! Starsza moja córka — odpowiada — właśnie umarła w szpitalu w trzynastym roku życia. Teraz kolej drugiej córki, wyniosą ją w poniedziałek i nie wróci ona więcej i w ten sposób umieramy i znikamy wszyscy, którzy tu mieszkają. Przedstawiciel opieki społecznej oświadcza mi: Cóż mogę zrobić, jest tu tylko jeden szpital, a pięćdziesiąt nie byłoby za wiele. Idziemy główną ulicą. Przecieram oczy i pytam się, czy nie śnię. Te domy, jak one mogą się ostać. Wydaje się, jakgdyby dzieci plan ich rysowy. Wcho-

dzę do jednego z tych domów bezkształtnych. To coś niestychanego. Podłogi podobne są do huśtawki, dzieci poślizgują się na nich, nawet meble usuwają się same przez się. Przez szpary w murach można widzieć gwiazdy. I powiedzieć, że tu mieszkają ludzie. Szczęśliwi ci, którzy mają przy najmniej dach nad głową. Tu i ówdzie cuchnące śmietniki. I takich warunkach żyje 180.000 ludzi. Mówię do siebie, że byłoby lepiej dla tych, ludzi, gdyby pomarli z głodu, aniżeli być skazanym na śmierć powolną. Śmierć idzie w ich tropy bez przerwy. Czyż niema nikogo w Niemczech, kto by miał coś nad tą straszną nędzą?”

Tak mówi pani Karin Michaelis.

I niema nikogo takiego, kto by miał odwagę wyjawiać te nieprawości i zaprotestować przeciw nieludzkiemu postępowaniu z Polakami, którzy stanowią masę robotniczą na G. Śląsku niemieckim.

Czy ta polityka eksterminacyjna wobec żywiołu polskiego w Niemczech nie znajduje w tym kraju żadnego przeciwnika? Z przykrością musimy skonstatować że Rzesza w najmniejszym stopniu nie troszczy się o mniejszości polskie. A jak przed wojną, tak i obecnie, robotnik polski, krzywdzony przez Niemców, opiera się ideą międzynarodówki i pozostaje patriotą.

Ph. Poirson.

Bajka, dla dorosłych

dzieci

Za dziesięcioma górami, za siedmioma rzekami i jedną granicą celną posiadającą przedziwnie inteligentnych celników, jednym słowem w dalekiej Persji, kochanie ty moje — żył był pewien handlarz, z mahometańska Bancwolnerem zwany i samochodzącymi targującymi wozami.

A ponieważ w kraju owym, pod rozumem rządami Wielkiego a Świątłego Namieśnika Allaha na tej ziemi — wszystkie drogi i gościńce pełne były grzązkiego błota, wielkich dziur i przepaścistych wyboi, w których kończyły swą doczesną wędrówkę ziemską nie tylko samochodzące wozy kupca, ale przy zwyczajone do wszelkich nieszczęść i podatków konie tubylców, wybijały sobie zęby trzonowe, lub zgęła dostawały dychawicy — zapotrzebowanie na towary Bancwolnera było wielkie i handel częściami zamiennymi, tudzież nowymi wozami, szedł doskonale.

Aliści — kochanie ty moje — ludzie mu nie płacili ani złotem, ani srebrem, ani drogocennymi perłami — ale dawali jedynie rewersy, państwowym oznaczone herbem, nie martwiąc się weale o ich wykupienie.

Miało bowiem było pieniędzy tumanami także zwanych, miano których niewiadomo, czy od rządzących, czy od rządzonych pochodziło — albowiem Ministrowie tego kraju na miętnie ich pożądzali na kupno nowych Rur Ognistych, fundusze dyspozycyjne, tudzież za płatę licznę zgrai Rur Kancelaryjnych.

Kupiec ów — kochanie ty moje — posiadał syna jedynaka i biedził się srodze jakieby tu zajęcie lub rzemiosło dać nieodrodnej swej latorośli, zwłaszcza, że miał on genialne zdolności, co objawiało się tem, że nic nie robił, kiedy był głodny, zato dobrze spał, kiedy się najadł, co go upodniało do najwyższych dygnitarzy w państwie.

Nie chciał mądry Bancwolner by odziedziczył po nim ów skład wozów samochodzących — bo kłopoty z owymi rewersami, lub z celnikami — srogie wymierzającymi podatki, niejedną pobielilo włos na głowie czcigodnego kupca, nie jedną mu wyrzyło zmarszczkę. Biedził się tedy lat kilka zacny ojciec, trując się losem swego miłego dziecięcia, aż raz sam Allah przyszedł mu z pomocą i pozwoliłszyb ko rozwiązać to zawile zadanie? Mianowicie kiedy razu pewnego siedział w sklepie i męczył się nad mądrymi księgami handlowymi, spekulując, coby tu nie zapisać, co sfałszować a co ukryć przed argusowem okiem celników Szacha, otworzyły się z nagła drzwi — i wszedł akurat przedstawiciel władzy, w urzędową opatrzoną czapkę.

— Na Allaha — nie mam nic, zawył nie ludzkim głosem przerażony kupiec, zatrząskując szufladę, w której kryło się kilka tumanów i liczne rewersy. — Napisałem rekurs. Mam intercyzę ślubną. Towary komisowe, pa nie tego...

— Nie obawiaj się, dobry człowieku, rzekł przybyły; tym razem przychodzę w innym celu. Masz tu na wystawie wóz samochodzący za 15.000 tumanów, Chce go kupić!

— Dostojny panie, zawołał rozpaczliwie kupiec, chwytając się ostatniej deski ratunku. Został już sprzedany.

— Łesz, psie niewierny, — był tu przy stany przed chwilą znajomy, który stwierdził, że nie jest sprzedany!

Co było robić, kupiec musiał oddać przedstawicielowi władzy wóz samochodzący za 15 tysięcy tumanów. — Ale 25% gotówki — reszta rewers na 3 miesiące mówił bojaźliwie i niepewnie. Pod hajrem — przy tej cenie to jeszcze dopłacam!

— Poco zaraz rewers. Poco zaraz dowód piśmienny mruknął kupujący. Wszystko płacę gotówką. Dzisiaj 10 tysięcy tumanów — jutro resztę. Widzisz, synu Szejtana i anatolijskiej kobyły, tu jest książeczka perskiej P. K. O., na 30 tysięcy tumanów, które sobie ciulałem przeszło pół roku.

A to ci, bardzo ciężko wyżyć z pensji 300 tumanów miesięcznie i jeszcze coś dożyć...

Handlarz, kiedy zobaczył prawdziwą gotówkę, omal się nie przewrócił — zrobił się bardzo bładny i uprzejmy; transakcja została załatwiona w kilka minut.

— Tylko jedna prośba panie naczelniku, ja panu wypiszę rachunek tylko na 3000 tumanów, bo zaraz był podatek obrotowy bardzo duży.

— Well, dobrze — mruknął przybyły i dla mnie też lepiej, dodaj tylko w rachunku, że samochód był stary i długo używany, podróżny do Biarritz nie wytrzyma.

A kiedy klient opuścił jego skład, Bancwolner stanął w zadumie za kontuarem i kombinował.

— I mówią, że w Persji niema dobrych interesów... I tak długo i głupio myślę, co zrobić z moim synem. Przecież będzie miał słodkie, sielskie - anielskie życie. Przy jego zdolnościach 30.000 oszczędności co pół roku — to fraszka!

Na drugi dzień zapisał się do Bezpartyjnego Bloku Spółpracy z perskim rządem i zaczął się starać o posadę dla syna w kopalni proszku perskiego.

I wy — kochaniecy wy moi — widzicie, że oszczędnością i pracą, można się dorobić nie tylko wozu samochodzącego, ale własnej wili na żony lub babci zapisanej imię.

AS.

Ponieważ perska familja Bancwolnerów ma bardzo wpływowych krewnych i w naszym mieście, aby tedy nie był fałszywie zrozumiany, napisaliśmy odpowiednie podanie do Starostwa Grodzkiego, skąd otrzymaliśmy wczoraj następujący dokument, który poniżej drukujemy.

Dnia 24 lipca 1930 roku.

Nr. 1273457/32/AK/71.

Do redakcji „Rozwoju“.

Na podanie z 12 stycznia 1928 roku w sprawie kupea samochodów Bancwolnera, komunikujemy, że takowy na terenie województwa nie jest znany, na terenie 10-go komisariatu, jak również w m. Błaszakach nie meldowany. Sprawę nieprawidłowego skasowania marki stemplowej na podaniu strony, i kary z tem związanej wraz z grzywnami i odsetkami za zwłokę, przekazaliśmy tutejszej Izbie Skarbowej.

(Podpis nieczytelny.)

—o—

Asekuracja od kar policyjnych

Czy nie lepiej bezpośrednio?

We Lwowie wykryto nową aferę oszukańczą, której bohaterem jest fryzjer policyjny, Zygmunt Gelles, który korzystając z tego, że przebywa stale w gmachu policji, narzucał się interesentom ze swymi usługami, twierdząc, że ma rozległe znajomości w policji i każdą sprawę może najlepiej załatwić.

I tak zawierał on t. zw. „asekuracyjne umowy“ z drobnymi kupcami którym przyrzekał, że w razie, gdyby którego z nich policja zapisała z powodu nieprzestrzegania godziny policyjnej, postara się o umorzenie sprawy. Tytułem takiej „asekuracji“ brał Gelles zwykle większą kwotę (powyżej 100 złotych) jako ryczałt na 12 miesięcy zgóry. Prócz tego narzucał się Gelles za pośrednictwem swego pomocnika Pinkasa Steinbrucha różnym podatnikom z załatwianiem spraw podatkowych w urzędzie skarbowym.

I tak ofiarą oszukańczych machinacji Gellesa padli handlarze futer Izrael Winter i Majer Keller, którzy zalegali z podatkiem w kwocie 2.400 zł., na pokrycie którego dali Gellesowi 900 zł. Pieniądzy tych nie złożył jednak oszust w urządzie skarbowym, skutkiem czego przyszło do licytacji i znajdujący się w sklepie towar sprzedano na pokrycie zaległości o 600 zł. niżej ceny fabrycznej. Podobny los spotkał także kupca Ignacego Pulwera, od którego również wyłudził Gelles na zapłacenie podatku 650 zł., z których zapłacił w urzędzie tylko 200 zł., a resztę skradł. Również i Pulwera zlicytowano. Nawet wspólnika swego oszukał Gelles i wyłudził od niego zarówno „opłatę asekuracyjną“ w kwocie 120 zł., oraz 170 zł. na zapłacenie podatku, których również nie wpłacił w urządzie podatkowym.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Szkoły dla dzieci ludożerców

Studenci, którzy badają pieczone swych ojców

Czarny tajemniczy ląd Afryki ma niewątpliwie coraz mniej tajemnic i coraz bardziej poddaje się wpływom europejskiej cywilizacji.

Wprawdzie na upartego można jeszcze zblądzić w podzwrotnikowej dżungli, ale do najgłębszych tajników czarnego lądu, w same jego serce, dokąd dawniej, jak do źródeł Nilu i jeziora Wiktorji podróżowało się miesiącami dzisiaj dojechać można koleją lub autem a nad niezmiernymi piaskami Sahary przelotnie tyłu już lotników, że ktoś dowcipny zaproponował założenie związku „zdobywców Sahary”.

Najważniejsze jednak przemiany zachodzą w psychice i duszy mieszkańców czarnego lądu.

Kiedy w 1876 r. Stanley płynął po rzecze Kongo, na brzegach zbierały się nieprzebrane tłumy murzynów, którzy wśród dzikich płasów i wycia, krzykali: „Będziemy dziś mieli dużo mięsa, białego mięsa”.

Wprawdzie od tego czasu wieś murzyńska mało się zmieniła i dziś w dalszym ciągu składa się z małych chat bez okien i kominów, wprawdzie rolę uprawiają murzyni jak i dawniej nadwyrz prymitywnie, ale po wsiach i miasteczkach, gdzie na widok Stanleya w 1876 r. cieszyli się ze spodziewanej uczy z „białego mięsa”, dziś funkcjonują szkoły prowadzone przez białych, których nikt nie zamierza schrupać na kolację.

W szkołach tych młode murzyniaki uczą się w swym ojczystym języku, chociaż obok tego zgłębiają tajniki angielszczyzny. Wychowawcy pracują nad tem, by dać im jak najwięcej przydatnych wiadomości, nie zabijając jednocześnie przywiązania do swego narodu i języka oraz tego wszystkiego, co może być dobrego w kulturze murzyńskiej.

Ponieważ zaś narody stojące na niskim poziomie kultury tyknawszy trochę wiedzy patrzą z pogardą na wszystko „swoje”, w szkołach tych pieczołowicie pielęgnuje się miejscowy język, pieśni, tańce i twórczość ludową.

Pewien angielski uczyony, który powrócił niedawno z podróży po Afryce opisuje jedną z takich szkół murzyńskich położoną u stóp Kilimandżaro.

Jest to szkoła z internatem dla wychowanków, którzy przebywają z odległych nierzadko stron. Większość stanowią chłopcy w wieku od 10 do 18 lat. W zależności od

dialektu, języka i przynależności plemiennej dzieli się oni na 5 grup, pięć klanów.

Każdy klan ma swoją sypialnię, kuchnię, jadalnię i świetlicę.

Pokoje urządzone są z afrykańską prostotą. W sypialni stoi po 10 żelaznych łóżek. Zamiast materaców leżą na nich pasyaste płachty, co nie przeszkadza, by starsze pokolenie biadało nad upadkiem obyczajów i ciężyny młodzieży.

Jadalnia — to osłonięta, wsparta na 4 palach słomianą strzechą werenda. Siedzi się wprost na ziemi, niema bowiem ani śladu krzesła i stołów. Jedzenie gotują kucharze, pozatem jednak wszystkie inne posługi pełnią sami wychowankowie pilnując porządku, nosząc drzewo, piorąc swą bieliznę.

Coprawda bielizny tej nie jest wiele, cała bowiem ich strój składa się z krótkich białych spodonek oraz jumpra.

Chwile wypoczynku poświęcają wychowankowie sportom, których uczą ich czarni podoficerowie armii kolonialnej.

Program obejmuje naukę arytmetyki, pisanie i czytanie, geografii oraz początki historii, przyrody, higieny, rzemiosł i rolnictwa.

Program ten może się wydawać za szczupły, należy jednak pamiętać, że są to dzieci wczorajszych ludożerców.

Ale oprócz tych szkół początkowych, w głębi czarnego lądu powstało już coś w rodzaju zaczątków murzyńskiego uniwersytetu.

Tu, w Ugandzie, po dłuższym ogólnym przygotowaniu, młodzi ludzie kształcą się na kleryków, nauczycieli, agronomów, weterynarzy i lekarzy. Ci ostatni uzupełniają potem swą wiedzę w czasie praktyki w szpitalach. Cała ich edukacja trwa 2 lata. Nie jest to wiele, ale Anglicy rozumują, że dawniej i takich lekarzy murzyni nie mieli.

Dziwnie jest słuchać, jak ci studenci parując w prosektojum wnętrzości ludzkie objaśniają ich funkcje.

Jeszcze ojcowie niejednego z tych czarnych medyków, nie zastanawiając się nad tem, wołeliby „preparaty” te upiec sobie na kolację...

Oto jest zresztą plastyczny obraz postępu, jaki w ciągu ostatnich 50 lat dokonał się w głębi czarnego lądu...

— 105 —

TRAGEDJA KROLOWEJ SERBSKIEJ Mieszka w przytułku paryskim

Przed kilkoma dniami na jednej z ulic paryskich powstało zbiegowisko. Wywołał je pewien szofer, który w ordynarny sposób obraził spokojnie przechodzącą staruszkę. W obronie staruszki stanęli przechodnie, zaczęła się ostra wymiana zdań i byłoby może doszło do bijatyki gdyby w sprawę nie wmieszał się stojący w pobliżu na posterunku policjant.

Sipsując protokół o zajściu, zapytał on staruszkę o nazwisko i zdumiał się, gdy w od powiedzi usłyszał, że jest ona królową Natalją. Ponieważ staruszka ubrana była bardzo ubogo, policjant nie dał wiary temu twierdzeniu i sprowadził staruszkę do komisariatu. Tam jednak okazało się, że jest ona rze-

czywiście królową wdową po królu serbskim Milanie Obrenowiczu i matką zamordowanego w 1903 roku króla Aleksandra.

Staruszka liczy obecnie 71 lat i mieszka od 27 lat w jednym z przytułków paryskich gdzie ze względu na jej wiek i tragiczne losy jej życia tytułowaną jest wciąż królewską wysokością mimo, że jest bez wszelkich środków do życia i została przez wszystkich zapomniana.

— 000 —

REKLAMA to POTĘGA

— Talja Drummond, Park Gate 29! — powiedział funkcjonariusz.

Derrick Yale krzyknął!

— Wszakże jest to adres Harveya Froyanta!

Jack wiedział doskonale, że tam mieszka stary skapiec i przypomniał sobie, że posiada zbiory starożytności wschodnich. Inspektor wydał pokwitowanie odbioru figurki i schował ją w kieszeń.

— Chodźmy teraz do Mr. Froyanta! — powiedział Parr podczas gdy Jack wysił się na wynalezienie sposobów interwencji.

— Na miłość boską inspektorze! — prosił. — Nie narażaj jej na przykrość! Przyszła jakaś, nagła pokusa, widocznie. Jeśli można to załatwić pieniędzmi, gotów jestem za wszystko.

Derrick Yale spojrzął na młodzieńca z powagą i zrozumieniem.

— Znasz pan tedy miss Drummond? — spytał.

Jack skinął potwierdzająco. Miał w tej chwili dziecinną wprost ochotę uciec i scho-

EDGAR WALLACE.

(9)

Krag śmierci

VII

SKRADZIONY BOŻEK

Te słowa były ciosem dla Jacka.

Stał nie mogąc się poruszyć ni przemówić zaś dziewczyna, nie spostrzegłszy że jest śledzona wsiadła w dorożkę automobilową i odjechała.

— Czegoż tam chciała, do djaska? — zawałał Parr.

— Złodziejka i współniczka złodziej — powtórzył Jack mechanicznie. Na miłość boską gdzie pan idziesz inspektorze? — zapytał żywo, widząc że Mr. Parr przechodzi w po przek ulicę.

— Chce wybać co ona robi w banku zastawniczym — rzekł Parr.

— Pewnie jej brakło pieniędzy, ale nie jest to przecież zbrodnia!

Mówiąc to czuł dobrze Jack że słabą jest obrona tego rodzaju.

Talja Drummond oszustką, a może nawet złodziejką? To niemożliwe, to nie do pojęcia! Mimo to jednak poszedł bezwolnie za inspektorem, wkroczył z nim w ciemny korytarz i znalazł się w gabinecie dyrektora banku w chwili kiedy funkcjonariusz przyniósł przedmiot, zastawiony przez młodą damę. Była to mała złota figurka Buddy.

— Zdziwiło mnie nawet, — powiedział dyrektor, gdy mu Parr objaśnił, kim jest — zdziwiło mnie żądanie tylko dziesięciu funtów, podczas gdy przedmiot wart jest sto naj mniej.

— Czem to uzasadniła? — spytał Derrick Yale, dotąd będącym niemym tylko słuchaczem.

— Powiedziała że potrzebuje pieniędzy a ojciec posiada znaczną ilość takich osobliwości. Nie chcę jednak brać kwoty większej, by móc ten przedmiot wykupić niedługo.

— Czy zostawiła adres? Jakież podała nazwisko?

Dramat na pełnem morzu

Przytomność umysłu młodego oficera

Bunt załogi okrętowej na pełnem morzu, przy dzisiejszej organizacji marynarki, wydaje się anachronizmem, który byłby na miejscu raczej w romantycznych powieściach z czasów piratów i korsarzy, a nie w rzeczywistości XX wieku.

A przecież historia norweskiego okrętu należącego do wielkiego towarzystwa handlowego dla połowu wielorybów, dowodzi, że na tych bezkresnych przestrzeniach, pomiędzy niebem a wodą, ustaje moc praw pisanych i wpływ nowoczesnej kultury. Człowiek staje naprzeciw człowieka w całej swej pierwotności, a zwycięża tylko większa dzielność i przytomność umysłu.

Służba na statku wielorybniczym — jest bardzo ciężka i wymaga ogromnej dyscypliny co z natury rzeczy daje nieograniczoną władzę nad załogą kapitanowi. Lecz Fritjof Kirker, kapitan „Mewy”, okrutnik z charakteru, nadużywał tej władzy tak długo, pastwiąc się przy najmniejszym przewinieniu nad podwładnymi, aż wreszcie przeciągnął strunę.

Zbuntowana załoga rzuciła się na swego kaptana. W mgotaniu oka marynarze skrepowali Kirker'a sznurami i rozpoczęli sąd do rażny. Wobec wzburzenia załogi, nie można było wątpić o wyroku. Śmierć kapłana zdawała się być nieuchronną.

Lecz w tym momencie najwyższej grozy uratowała sytuację przytomność umysłu młodego oficera, który był zarazem wnukiem kapłana. Młodzieniec — w krytycznej chwili przypomniał sobie rozpacz, w jaką pogrążyłaby śmierć kapłana jego ukochaną babkę, która znając gwałtowny charakter męża, zaklinała przed wyprawą wnuka, by czuwał nad dziadkiem — i nie dopuścił do wybuchu.

Plan jego dojrzał błyskawicznie. Przy pomocy innych oficerów opanował działą i broń poczem wezwał zbuntowanych marynarzy do poddania się pod grozą wprowadzenia w ruch kulomiotu. Nie przygotowana na taki obrót rzeczy i nieuzbrojona załoga, musiała uciec, poczem oficerowie uwolnili kapłana z więzów.

Epilog tego dramatu, który nieomal przemienił by się w tragedję, rozegrał się przed sądem morskim. Jednak dzielny obrońca zagrożonego kapłana i poskromiciel buntu, jako klasyczny świadek stanął z kolei w obronie zbuntowanej załogi, przyznając, że została ona sprowokowana okrucieństwami — zwierzchnika. — Dzięki temu świadectwu — marynarze dostali tylko lekką karę, zaś kapitan Kirker musiał pójść do dymisji.

—:O:—

Zyraty wielkie jak wieże Niezwykłe wykopaliska w Tan...

Z ramienia British Muzeum prowadzone są roboty wykopaliskowe na terenie Tan...

Ostatnio natrafiono na niezmiernie cenne i ciekawe zdobycze z dziedziny fauny przed historycznej.

Znaleziono mianowicie szkielet zwierzęcia podobnego do żyrafy, ale olbrzymich rozmiarów.

Miał on długości 70 stóp a szerokość w ramionach 20 stóp. Długość szyi wynosiła 25 stóp.

Popierajcie wyroby krajowe

Kto rano wstaje...

Ten oddycha w mieście świeżem powietrzem

Mieszkańcy wielkich miast nie mogą sobie pozwolić na oddychanie czystym powietrzem. Pył, dym częstokroć węgla i benzyny stanowią poważny składnik powietrza, wciągane w płuca mieszcuchów.

Ostatnio w Ameryce robono bardzo ścisłe pomiary, ustalające stosunek tego „brudnego” powietrza do czystego. Meteorologiczne obserwatorium w Central-Park w Nowym Jorku ustaliło, że na każde 764 tysiące metrów kwadr. powietrza nowojorskiego przypa-

da 1.35 funa nieczystości.

Meteorolog D. M. Morris stwierdził nadto, że najczystsze powietrze jest o 5-ej rano we wszystkich większych miastach, a najbardziej zanieczyszczone o 9-ej rano (gdy dymią wszystkie kominy miejskie, potem od 9-ej do 12-ej powietrze miejskie stopniowo się oczyszcza, by od 12-ej do 8-ej rano ponownie nasycić się nieporządzanymi dodatkami. O 7-ej powietrze znowu wykazuje duży procent nieczystości, a od g. 9-ej wieczorem staje się coraz czystsze.

Filtr, ustalający w ten sposób, że wciąga co 15 minut dwa litry powietrza i analizuje jego zawartość.

Stwierdzono przytem, że miesiacem, podczas którego powietrze miejskie zawiera najwięcej nieczystości, jest styczeń, zapewne znowu dlatego, że wówczas najwięcej pali się w piecach.

„Miss Australja” — otruła się

Rząd australijski chce zakazać konkursów piękności

W australijskim mieście Brisbane odbył się przed rokiem konkurs piękności, z którego zwyciężką wyszła miss Dullie Berceley: uznana powszechnie za najpiękniejszą Queenslandu.

Wzład za wyborem przyszyły wyróżnienie, zabawy, piękna Dullie stała się ośrodkiem powszechnego zainteresowania, drzwi jej mieszkania nie zamykały się za odwiedzającymi i ciekawymi, robiono wywiady, zdjęcia posypały się podarki, zaproszenia.

Czas jednak idzie naprzód. Stawa jest zbyt krótka, a życie człowieka czasam. zbyt

długie. Minał rok i godność królowej poszła w zapomnienie. Innę, młodszą, a może i piękniejszą dziewczętą wysunęły się naprzód i sięgnęły po palmę pierwszeństwa.

Dullie nie mogła znieść tego upokorzenia, zdawało się jej, że nie potrafi już żyć szarem, codziennym życiem, być jak tysiące innych dziewcząt. Otruła się. Przecięła samowolnie nić swego istnienia które, pozbawione fałszywych dostojęństw, straciło dla niej wszelką wartość.

W Australji zaś myślą o tem, by zakazać wogóle wszelkich konkursów piękności.

wać się gdzie:

— To niemożliwe! — rzekł inspektor stanowczym tonem zacietrzewionego policjanta. — Chce wybać Froyanta, czy przedmiot ten został zastawiony za jego przyzwoleniem.

— Idź Pan tedy sam! — zawołał Jack.

Nie mógł być świadkiem upokorzenia dziewczyny. To rzecz okropna.

— Parr jest bydle! — powiedział gdy został sam na sam z Derrickiem Yale. — Ta dziewczyna niezdolna jest dopuścić się tak ordynarnego złodziejstwa. Biedaczka. Ach czemuż zwróciłem na nią uwagę inspektora!

— On ją dostrzegł pierwszy! — powiedział Yale kładąc dłoń na ramieniu Jacka i dodając — Panie Jacku jesteś pan wzburzony. Z jakiegoż to powodu zajmuje pana Miss Drummond? Musiałeś ją często widywać, na wsi będąc gdyż posiadłości graniczą ze sobą.

Jack skinął potwierdzająco. — Ach, powiedział z goryczą — gdybyś pan był tak pilnie śledził „Czerwony Krag”, jak tę dziewczynę, biedny mój ojciec żyłby dotąd napewno.

Derrick Yale robił co mógł, by go uspokoić. Wziął go do biura i starał się myśli jego zwrócić na inne tory: Po kwadransie zadzwonił telefon. Był to Parr.

— No i cóż? — spytał Yale.

— Zaaresztowałem Talję Drummond, — rzekł krótko, — a jutro wniosę skargę.

Yale odłożył słuchawkę i zwrócił się do młodzieńca.

— Została aresztowana? — spytał odgdując treść rozmowy.

Yale potwierdził a twarz „Jacka pobielała.

— Widzisz pan, drogi Jacku — rzekł łagodnie — omyliłeś się na równi z Froyantem. Ta dziewczyna jest złodziejką.

— Choćby była złodziejką, a nawet morderczynią, — powiedział Jack z uporem —

kocham ją!

VIII OSKARZENIE.

Rozmowa Parra z Froyantem trwała krótko. Na widok inspektora pobladł stary skąpiec

znał go bowiem z widzenia i wiedział o jego stosunku do sprawy Beardmara.

— I cóż? I cóż? — spytał z drżeniem czy ci szatańscy rabusie wystąpili może czemś nowem?

— Narazie nie sir! — odparł Parr. — Przychodzę by zadać panu kilka pytań. Jak długo pracuje u pana Miss Talja Drummond?

— Od trzech miesięcy jest sekretarką moją — odrzekł podejrzliwie. — Ale czemu pan pytasz inspektorze?

— Jaką płacisz jej pan miesięczną pensję?

Mr. Froeant wymienił kwotę zgodał na odpowiednią a uczynił to tonem usprawiedliwienia jakby przepraszał na tę placę głodną.

— Prócz tego — dodał z dumą — mam mnie wikt i wolne wieczory!

— Czy w czasach ostatnich brakowało jej pieniędzy?

(D. c. a.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Środa 30 lipiec — Julity

TEATRY

Teatr Miejski — Dzień i noc

Teatr Popularny — Pegaz pod gazem

Teatr w parku Staszica — Letni karnawał

WIDOWISKA

Casino — A gdy nadejdzie chwila rozstania

Corso — I. A kochanek miał sto II. Człowiek o stu oczach

Capitol — Zaklęta rzeka

Czary — Adjutant

Grand-Kino — Trubadurzy New Jorku

Luna — I. Djabel II. Ochoтник

Odeon — Przystań miłości II. Górą kawalerski stan

Oświatowy — Przedwiośnie

Palace — Jezioro miłości

Splendid — Śpiewak Montparnasu

Wodewil — I. Przystań miłości II. Górą kawalerski stan

Zachęta — Jego niewolnica

II Małżeństwo

Wiadomości bieżące**Przymusowy remont domów**

Władze administracyjne stwierdziły że cały szereg właścicieli domów wbrew otrzymanym nakazom policyjnym nie przeprowadził remontu domów, podwórza i klatek schodowych.

Obecnie sprawdzane są owe nakazy czy i kto wykonał zarządzenia, poczem winni nie wykonania remontu karani będą w drodze administracyjnej a remont dokonany zostanie przez magistrat, zaś koszty ściągnięte będą drogą egzekucji. (b)

Nowe skrzynki pocztowe

Jak się dowiadujemy, poczta łódzka zwiększy ilość obecnych skrzynek listowych o 50 sztuk. Nowe skrzynki pocztowe umieszczone zostaną głównie na peryferiach miasta, gdzie dotychczas dawał się odczuwać ich wielki brak.

Taksówki w Łodzi

W ciągu ostatnich kilku miesięcy ilość taksówek w Łodzi zmniejszył się o 30 proc. i wynosi niecałe 200.

Stan taksówek łódzkich jest lepszy niż w stolicy i to są przeważnie nowe wozy marki „Ford”, Chevrolet i Essex w bardzo dobrym stanie i jak na okres obecny w ilości dostatecznej. (b)

Kronika policyjna**Samobójczynie**

W mieszkaniu swych rodziców przy ul. Rokicińskiej 35 usiłowała popełnić samobójstwo 15 letnia Zosia Stempieniówna i napiła się większej dozy esencji octowej.

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł dziewczynę w stanie ciężkim do szpitala im. Prez. Mościckiego. Przyczyną zamachu samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

Przy ul. Wrocławskiej 12 napiła się esencji octowej w zamiarze samobójczym 31 letnia żona kowala Marja Adjukiewicz.

Lekarz pogotowia udzielił denatce pierwszej pomocy poczem odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego — niesnaski rodzinne. (b)

Posługiwanie się odznaczeniami**Uzyskanymi na wystawach zagranicznych**

W okresie powojennym we wszystkich niemal krajach zagranicą daje się zauważyć urządzenie fałszywych wystaw, których jedynym celem jest rozprzedaż nagród, mających służyć jako jeden ze środków reklamy dla firm, które nagrody te nabywają. Wielu agentów zwraca się do różnych przedsiębiorstw z propozycjami wzięcia za ich pośrednictwem udziału w różnego rodzaju imprezach wystawowych, uzależniając pobranie wynagrodzenia oraz otrzymanie zwrotu wydatków od warunku, czy dana firma uzyska tę lub inną nagrodę stosownie do uprzednio zawartej umowy.

W związku z powyższym wyłoniła się ko-

nieczność zabronienia publicznego posługiwania się odznaczeniami uzyskanymi na wystawach zagranicą, a nie zalegalizowanymi przez władze polskie. Ponieważ istniejące przepisy prawne nie dają jednak podstawy dla wydania ozdobnych zakazów. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy, mającej na celu prawne unormowanie panujących w tym zakresie stosunków. Projekt ten Ministerstwo przesłało Izbie Łódzkiej celem wyrażenia opinii, która została przedstawiona Ministerstwu na zasadzie wdrożonych przez Izbę dochodzeń ankietowych.

PRZY STOSOWANIU KAR ADMINISTRACYJNYCH**Prawo łaski może być udzielone w wyjątkowych wypadkach**

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okólnik w sprawie konieczności poddawania każdej wpływającej prośby o darowanie kar administracyjnych szczegółowemu zbadaniu. Chodzi o stwierdzenie czy w konkretnej sprawie zachodzą rzeczywiście ważne i wyjątkowe okoliczności przemawiające za darowaniem kary.

Ostatnio, mówi okólnik Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że odnośne przepisy nie są stosowane, wskutek czego ilość spraw kierowana była przez wojewodów

do Ministerstwa wciąż wzrasta, lub z powodu braku wymogów nie może być rozpatrywana.

Dlatego też Min. Spraw. Wewnętrznych zwraca uwagę, że „prawo łaski” może być stosowane jedynie w wyjątkowych wypadkach i poleca wydać odnośnym władzom zarządzenia, aby władze te już przy rozpatrywaniu sprawy karno-administracyjnej i ustalania wysokości i rodzaju kary brały pod uwagę także stosunki majątkowe i zarobkowe obwionionych. (b)

**Dziedzińce posypać piaskiem,
oczyścić ustępy****Minister Składkowski przybywa do Łodzi**

Minister spraw wewn., gen. Sławoj Składkowski wyjechał przed dwoma dniami w towarzystwie sekretarza swego Stawickiego na wielką inspekcję, która trwać będzie cały tydzień.

W planie jego jest przewidywanie zwiedzenie 35 powiatów, a między innymi miasta Łodzi i powiatu łódzkiego.

Główną uwagę minister na stan sanitarny powiatów i postanowił sprawdzić w jakim stopniu wydane przez niego zarządzenia zostały wykonane i czy stan sanitarny po

szczególnych ośrodków kraju podniósł się rzeczywiście, jak podają władze lokalne.

Są czynione jaknajśpieszniej w każdym powiecie lokalne inspekcje sanitarne i wszelkie zauważone braki muszą być w ciągu kilku godzin dopełnione.

Po zwiedzeniu wybranych przez siebie powiatów minister Składkowski po powrocie rozpatrzy zebrany materiał i wyda cały szereg zarządzeń zasadniczych, o typie zarządzeń sanitarno porządkowych.

**Odmowa okazania dowodu osobistego
nie ulega karze****CIEKAWY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO**

Sąd najwyższy w II izbie karnej zajmował się rozstrzygnięciem pytania, czy odmowa okazania dowodu osobistego władzom bezpieczeństwa jest przestępstwem.

Sąd najwyższy wyjaśnił, że instrukcja służbowa, wydana dla policji państwowej, zezwala funkcjonariuszom policyjnym do prowadzić do urzędu policyjnego osobą która nie chce dowieść swej tożsamości. Koдекс postępowania karnego znowu w art. 81 zezwala oskarżonemu ewentualnie po dejrzanemu nie odpowiadać na zadawane mu pytania.

Z przepisu tego wynika, że samo odmó-

wienie odpowiedzi na pytania, zadawane przez organ władzy bezpieczeństwa, albo też samo odmówienie okazania legitymacji w celu stwierdzenia tożsamości osoby, nie za wiera znamion przestępstwa i wobec tego nie ulega karze. Odmowa wylegitymowania daje jedynie władzom bezpieczeństwa możliwość zastosowania środków przymusowych, celem stwierdzenia tożsamości osoby.

A więc samo nieokazanie legitymacji nie może być traktowane jako czyn występny, ulegający karze.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY

Dziś, środa o godz. 8.45 wiecz. przeboja wa rewja w 18tu częściach p. t. „PEGAZ POD GAZEM”.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA

Dziś, środa i jutro czwartek ostatnie 2 dni przebojowej rewji p. t. „Letni karnawał czyli wszystko dla was”.

PRZEZ RADJO

C Z W A R T E K 31 VII 30 r.

- 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni,
12.35 Koncert z płyt gramofonowych
16.15 Koncert z płyt gramofonowych
17.35 „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien” wygl. adw. Stan, Peszyński
18.00 Koncert solistów
19.20 Płyty gramofonowe
19.45 Giełda rolnicza
20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej
23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji”

GIEŁDY.

Warszawa, 29-go lipca

Dewizy: Belgja 124,68 Holandja 358,60
Gdańsk 173,82 Londyn 43,38 Nowy Jork 8,899
Nowy Jork kabel 8,911 Paryż 35,06 Praga 26,42
Szwajcaria 173,15 Sztokholm Włochy 46,68 i pół

Obroty dewizami mniej niż średnie Tendencja niejedolita Dolar w obrotach prywatnych 8,893 rubel złoty 4,62 i pół rubel srebrny 1,70 rubel w bilonie rosyjskim 0,70 gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,87

Papiery procentowe: 5 proc konwersyjna 55,50 10 proc. pożyczkowa 103,50 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59,50 8 proc. L. Z. Warszawy 76,35 — 76,20 8 proc. L. Z. Łodzi 71,00 10 proc. m. Siedlec 80,50 8 proc. L. Z. Częstochowy 66,50 6 proc. oblig. VI poń. konw. m. Warszawy 1926 r. 57,75

Akcje: Bank Polski 160,00 Firley 29,00
Lilpop 25,00 Ostrowiec 60,00 Starachowice 15,00



Tępcie
MUCHY
muchotąpką
„GRAND”
która jest wypróbowana i uznana za najlepszą w kraju.
Żądajcie wszędzie „GRAND”

Zwiedzajcie
Międzynarodową Wystawę
Komunikacji i Turystyki
w Poznaniu
Od 1 lipca do 10 sierpnia.

Świadczenia pochodzenia na towary sprowadzane z zagranicy BEZ WIZY KONSULARNEJ

Wskutek zapytań ze strony firm, im portujących towary z zagranicy, Izba Przemysłowo-Handlowa podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 14 maja rb. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego przy udzielaniu zniżek konwencyjnych na towary sprowadzane z państw traktatowych będą uwzględniane również świadectwa pochodzenia, wystawione

przez urzędy celne, a niezaopatrzone w wizę konsularną. Termin ważności takich świadectw został określony na 6 miesięcy od daty wystawienia. Dotychczasowy wzór świadectw pozostaje bez zmiany.

W sprawie wystawiania świadectw pochodzenia przez urzędy celne polskiego obszaru celnego na towary krajowe, eksportowane zagranicę, będzie wydane zarządzenie dodatkowe.

Nie brać do ust ani trawy, ANI KŁOSÓW! Bo to jest niebezpieczne

Częstokroć zdarza się na przechadzkach w polu, że przechodząc koło pola zboża ten i ów urwie kłos i ziarna wkłada do ust. Podobnie dzieje się z długą trawą, którą dla orzeźwiającego smaku niektórzy żują. Postępowanie takie napozór niewinne, grozi niebezpieczeństwem.

Zdarza się bowiem, że ostre źdźbła utkwiają w gardle lub pomiędzy zębami, poza tem łatwo nabawić się można jeszcze choroby zwanej promieniścią. Zazwyczaj narażeni są na tę chorobę są tylko ludzie, zajęci pracą w chlewie i stodole, a objawia się ona za paleniem jamy ustnej. Łatwiej podlegają

jej osoby z lichemi, zepsutymi zębami. Po części powoli obrzęka dolna i górna szczeka a skóra twarzy staje się sina, potworzą się z ropą białoszarawą małe ziarenka; są to właściwie skłębione grzybki wraz z węzłkami.

Zarazki te osadzają się też na języku, jelitach i płucach. Przez operację — promieniami Roentgena — leczeniem jodem, — można wprowadzić skutki wrzodów usunąć, jeśli jednak przedostaną się do żołądka lub jelit, choroba staje się poważna.

Przezorniej zatem będzie nie brać do ust ani trawy, ani kłosów zboża.

Kto przy niej zarobi?

Zrów kwesta na terenie Polski

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Towarzystwu Przyjaciół Dzieci Ulicy w Warszawie pozwolenia na urządzenie kwesty na terenie całego państwa, z wyjątkiem województw śląskiego i stanisławowskiego.

Kwesta odbywać się będzie pod postacią sprzedaży żetonów w cenie 1 zł. za sztukę. Na terenie poszczególnych województw stworzone zostaną lokalne komitety zbiórki, których członkowie będą przeprowadzać kwestę, z wykluczeniem kwestarzy zawodowych. Komitety lokalne zajmą się również

rozdziałem zebranych funduszy.

Kwesta może być przeprowadzona do 31 grudnia br.

Doniesienie to jest trochę niejasne. Trudno się mianowicie zorientować, kto będzie mógł korzystać z ofiarności społeczeństwa, mającego w danym wypadku wielki cel przed sobą. Czy zamierzenie dziećmi całej Polski, czy tylko zamieszkałe w stolicy. W tym drugim wypadku musielibyśmy pomyśleć przede wszystkim o dzieciach Łodzi.

MŁODY ENERGETYCZNY CZŁOWIEK

Z MATURĄ GIMNAZJALNĄ

potrzebny na stałą posadę.

Oferty pod „Wires” w Administracji „Rozwoju”

DLACZEGO KOMORNICY PRZY
OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213 62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
szczotek Morgana w Londynie

REPARACJE

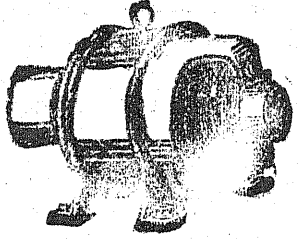
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapienników,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe i inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tegry)
KORYTKA żelazna
GWOZDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołowcową,
SMOŁĘ do smarowania dachów oraz wszelkie artykuły budowlane
POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

L. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi Kilińskiego, 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

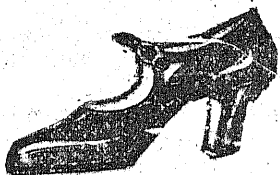
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



UWAGA! UWAGA

Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześć miesięcy
miesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i p

Na wypłatę

Palta męskie i damskie

UBRANIA

OBUWIE

Kapelusze

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, cieknięcie uszów. Leczenie podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Łódź - Kraków 1162-1

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Piorunochrony, ostrka, lin-
ka miedziana natęmiąca-
ca. Dostarcza, zakłada
„Watt” Narutowicza 16
tel. 190-38 3113-1

**Reklama
to potęga**

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1901

Kwota kapitału 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wypowiedzeniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach itp

ZAGATUNKOWE wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

K O M T U R

MIĘDZYKRAJOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki

W POZNANIU

W Wystawie
bierze udział

30

państw
z pięciu
kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

**Do sprzedania
odpadki papieru**

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój”

GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed-
i po połogowe, biodrowe, poszczuplające
gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI
różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obetalunek POLECA:

„MARTA” PIOTAKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:



Syndyk tymczasowy Masy Upadłości firmy „S. Spicberg” i właściciela Szymcia Spicberga za wiadomiam wierzycieli powyższej Masy Upadłości, że dnia 1-go sierpnia r. b. o godz. 11 w Wydziale Handlowym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5, odbędzie się zebranie wierzycieli, celem zawarcia układu, względnie utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyków ostatecznych.

Syndyk Masy Upadłości F-my „S. Spicberg”
Adwokat **Władysław Rozenblat**
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 32

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
**„PRZEMYSŁ CHEMICZNY
W POLSCE Spółka Akcyjna”**
w Zgierzu.

na zasadzie §§ 15 i 16 statutu, ogłoszonego w dn. 4 lipca 1927 roku w Nr. 149 „Monitora Polskiego” zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 21 sierpnia 1930 roku o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego, ul. Krakowskie Przedmieście 32, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego Zebrania,
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu zamknięcia i rachunku strat i zysków za rok 1929,
3. Wyznaczenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na r. 1930
5. Wybór 4-ch członków Zarządu na miejsce wylosowanych
6. Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej,
7. Upoważnienie dla Zarządu na zaciąganie nowych pożyczek i kredytów z zabezpieczeniem hipotecznym,
8. Zatwierdzenie sprzedaży reszty placu przy ul. Okopowej w Warszawie,
9. Wnioski.

Na podstawie § 10 statutu, ogłoszonego 4-go lipca r. 1927 w Nr. 149 „Monitora Polskiego” wszy sikielne akcje Spółki są na okaziciela i na podstawie § 20 tegoż statutu, właściciele akcji korzystają z głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą Zarządowi swoje akcje; zgodnie z powyższym Zarząd prosi o składanie akcji najpóźniej do dnia 14 sierpnia r. b. w biurze Spółki w Zgierzu, ul. Leśna 7, lub w Warszawie, ul. Wilcza 19 m. 1. Stosownie do § 17 statutu wnioski akcjonariuszów winny być złożone Zarządowi na piśmie nie później jak na dwa tygodnie przed terminem Zgromadzenia.

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanał

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna chłdnia elektryczna

FRIGIDAIRE

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych, specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstaw.

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILINSKIEGO 70. TEL. 181-74

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Wentylatory ściennie, stołowe we sufity do wszelkich celów „Watt” Narutowicza 16, tel. 190-38

11-131

Pianina, patefony, rowery najtaniej sprzedaje na Raty Chodkowski Sienkiewicza 25 1170-1

Posady i prace

POTRZEBNY chłopiec na wieś. Blizsza wiadomość Piotrkowska 183 Skład mebli 1224-1

Nauka i wychow.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięce, 6-go Sierpnia 14, praca oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 1236-3

Lokale i mieszk.

PRZYJME 2-ch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Andrzej 15 m. 25 1234-1

Dr. H. REITEROWSKI

Spec. chor. płucne

EWANGELICKA 1. Telefon 166-90

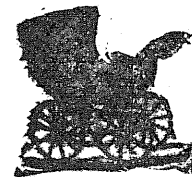
powrócił

Lokale

handlowe, biurowe, przemysłowe, sklep oraz mieszkanie 4-pokojowe

DO WYNAJĘCIA

przy ulicy Piotrkowskiej 91
Wiadomość u dozorcę domu. 1232-



Wielki wybór **łóżek** metalowych, **wózków** dzieciennych krajowych i zagranicznych wyższej jakości amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

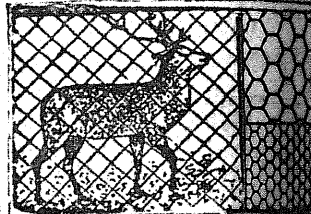
„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 73
(w podwórzu) tel. 158-61

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-28

(Specjalność: detaliczna sprzedaż ziółek trwałych na wodę



DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkarny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 181
Telefon. 128-97

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki skórzane, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

KREPONY, KRETONY

szt. jedwabie i t.

poleca

R. Pfeiffer

NAWROT 13, Tel. 137

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wyłączenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.